

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Aleksandra B. M.
Niedziela: Leandra B. W.
Poniedziałek: Romana Opata.
Wtorek: Albina Bisk.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 56.
Zachód " 5-ej " 32.
Długość dnia godzin " 10 " 33.
Przybyło " 2 " 55.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 16 w.
Zachód " 7 " 56 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 7 (st. 4 c. 2).
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po

Środa: Popielec. Heleny.
Czwartek: Kunegundy Ces.
Piątek: Kazimierza Kr.
Sobota: Teofila Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wiarosławy; jutro Tworzymira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowskiej—5 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia magistrów piwowskich. (Sala magistratu—6 po południu.) — Ogólne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N. 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. N. 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Zabawy: "Wieczornica" bez udziału dam dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—10 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś "Hugonoci" (z udziałem pani Gini-Pizzoni i p. Pizzoni, który wystąpi po raz ostatni); jutro "Brahma" oraz "Wesele w Ojcowie"; — Rozmaitości: dziś "Koniec Sodomy"; jutro "Oj, mężczyźni, mężczyźni!"; — Mały: dziś "Dom warjatów", oraz "Mąż za drzwiami"; jutro "Dom warjatów", oraz "Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2178 rs. 46 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata skuteczna się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z decyzji b. namiestnika Królestwa Polskiego, stanowiące dawniej własność miejską dzisiejsze teatry rządowe i należące do nich zabudowania, w roku 1852-im oddane zostały bezpłatnie dyrekcji teatrów, z obowiązkiem wszakże wypłacania przez kasę miejską czynszów rocznych, na rzecz parafii św. Andrzeja, po 2,655 rs. i na rzecz zgromadzenia pp. kanoników 7,950 rs., z tytułu własności gruntów, na których

teatry zostały pobudowane. Ze względu, iż kasa miejska poniosła bardzo znaczne wydatki na początkowe pobudowanie teatrów i następnie ich restaurację, na poczet których tylko niewielka suma została jej zwrócona, obowiązek corocznej opłaty czynszu zarząd miejski uważał dla siebie za zbyt uciążliwy i dlatego niejednokrotnie już występował o włożenie tego ciężaru na zarząd teatralny. Przedstawienia te jednakże nie odniosły w swoim czasie skutku, z powodu złego stanu finansowego kasy teatralnej. Obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd miejski ponownie domaga się uwolnienia od tego ciężaru i podobno tym razem starania te odniosą pożądaný skutek.

— Wczoraj, na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, postanowiono: zaprosić na opiekunki zakładu sierot-dzievczyn panie: Ludwikę Truszkowską, Zofję Hochową, Antoninę Zielińską, Amelję Ziemieńską i Joannę Herse; na opiekunkę honorową szwalni I-ej panią Marię Józefowiczową; na przewodniczącą zarządu szwalni I-ej hrabinę Wiktorową Ronikierową; do zarządu teje szwalni panie: Marię Okecką, Marię Przanowską, Amelję hr. Sołtanową, Ludwikę Benniową, Marię Siewruk, Aleksandrową Wieniawską, Antoninę Pomiatońską; na opiekuna głównego Wiktora hr. Sołtana i księdza Jana Wierzbickiego; na opiekunki ochrony XXXII-ej panie: Marię Waligórską, Jadwigę z Roesnerów Szczerbińską; na opiekunów: d-ra Wacława Lasockiego, Fryderyka Roesnera, Karola Bewense, inżyniera Edmunda Peschla i Zdzisława Szczerbińskiego. Przewodniczący posiedzeniu, dziekan Karol Jurkiewicz, oznajmił: iż Towarzystwo ogrodnicze warszawskie ofiarowało 100 egzemplarzy wydanej jego kosztem broszury p. t. "Główne zasady hodowli pokojowej roślin", dla użytku dozorczyń ochron pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających. W końcu postanowiono wyzwalającym się trzem byłym wychowankom zakładu sierot chłopców wyasygnować rs. 23 kop. 56.

— Z powodu nowego rozporządzenia w przedmiocie chowania zwłok w trumnach metalowych w grobach familijnych, zamieszczono w *Gaz. polic.*, co na-

stępuje: "Urząd starszych zgromadzenia blacharzy, obowiązany rewidować trumny metalowe, w razie wykrycia złych trumien, opatrzonych w stempel pomienionego urzędu, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, a ogólny nadzór lekarsko-policyjny nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia został poruczony inspektorowi urzędu lekarskiego."

— Podług wykazu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach wynosi: św. Łazarza 11, św. Rocha 9, wolskim 9 i zapasowym (dla chorób zakaźnych) 34; w pozostałych czterech szpitalach miejskich wszystkie miejsca są zajęte.

— Poczynając od dzisiaj latarnie gazowe miejskie winny się palić równe pół doby, czyli być zapalane punktualnie o 6-ej wieczorem, a gaszone o 6-ej rano.

— Dziś w godzinach południowych przy ulicy Srebrnej w sąsiedztwie fabryki B. Handkego ks. rektor Chelmiński dopełni poświęcenia nowego sklepu Stowarzyszenia spożywczego "Merkury".

— Dowiadujemy się, iż w sprawie chorzenickiej urząd prokuratorski zakłada opozycję przeciw wyrokowi sądu okręgowego w Piotrkowie, zarówno co do p. Wężyka jak i p. Jabłońskiego.

— Z muzyki.

* Koncert na Osady rolne, o którym już wspominaliśmy, odbędzie się stanowczo dnia 6-go marca o godzinie 1-ej z południa w salach ratusza.

Główną siłę przyciągającą stanowi młodzież, znakomita śpiewaczka Antonina Trebelli.

Pospołu z nią da się słyszeć utalentowana wiończelista amerykańska, Lucy Herbert Campbell, która pomimo niezwykłości obranego instrumentu, potrafiła zjednać sobie dwukrotnym u nas występem zupełne uznanie naszej kitytki.

— Uroczystość Chopina.

W przyszłą środę urządza Towarzystwo muzyczne uroczystość Chopina, która niezwykle świetnie się zapowiada.

Program naturalnie składa się wyłącznie z dzieł

136

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrję Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Poprawność jednak, prześladowająca od kołyski do brzo urodzonych ludzi, nie dozwoliła mu ujawnić ani jednego ruchu, ani drgnienia muskułów, choć wszystko w głębi jego duszy rwało się na strzępki.

Nieruchomy, na tle czerwonych draperij, okrywających ściany jego saloniku, pozostał tak chwil kilka po odejściu Stania. Ważył w swym umyśle, co mu uczynić wypadało. Znał przecież kodeks honoru! Powinien milczeć i odepchnąć od siebie wszystkie podejrzenia. Zgłębił swe usposobienie. On w takim razie, gdyby jemu ciemna przypadła gałka, uczułby się podwójnie znieważony rodzajem litości przeciwnika. Nie przyjąłby darowanego życia. Raczej po raz drugi stanąłby do śmiertelnych zapasów.

Powoli zaczął tłumić w sobie lepsze uczucie, jakie się na dnie jego serca ruszało. Zabije się? *Dieu de ciel!* umrze cokolwiek wcześniej, niż umrzeć by powinien. Oswobodzi Marię i resztę zrujnowanego majątku ocalić jej pozwoli. Zresztą... szanse były równe.

Jedno czuł jeszcze dokładnie.

Marja dla niego, dla Leona, straconą była na zawsze. Śmierć Stania kładła pomiędzy nimi moralną barjerę. Stanio, jako człowiek *correct*, rzecz

te upozoruje samobójstwem zapewne, lecz on w głębi siebie wie, iż wdowa po jego przeciwniku jemu swą żalobę zawdzięcza. *On a beau être sceptique*, są rzeczy silniejsze nad wszelką blagę.

Trzeba więc wyjechać, wyjechać jak najprędzej i w gorącym objęciu Trejny szukać zapomnienia. A jeżeli nie przyjdzie... samemu można stoczyć ze sobą amerykański pojedynek. Na to czasu dosyć! "Smith et Wessou"—tyle ich migoce po za przezroczem szyb sklepowych.

Taką samą broń, artystycznie wyrobioną, położył przed sobą na stole hotelowym Stanio i uparcie wlepił w nią krwią nabiegłe źrenice.

Ta straszna, okrutna noc, podczas której widmo śmierci wstrząsało go konwulsyjnie dreszczami, rozwinęła w nim niezachwiane postanowienie.

W razie wyciągnięcia śmiertelnego wyroku, postanowił sobie niezwłocznie odebrać życie. Nie chciał się dłużej poddawać tej okropnej torturze. Miał dziś dość odwagi, aby ku sobie broń skierować, lecz... nie mógł przenieść na sobie myśli, że musi przestać istnieć. Czuł, że ogarnia go tchórzostwo, że jutro może nie zdołałby stać się własnym katem, a wtedy... wtedy cóżby się stało z jego... honorem? I człowiek ten, który z zimną krwią od podrostka oddawał się próżniactwu i rozpucie, który ze słodkim uśmiechem plamił honor mężów i sławę żon i matek, człowiek, który, odziedziwszy słoneczny szmat ziemi, niszczył ją, jak Wandal, zda się krew z niej dla trochy grosza wypijając, aby grosz ten roztrwonić następnie w Trouville lub Etretat, tonącym w blond świetle złotawego piasku, człowiek ten, dla ocalenia swego honoru, wyciągał rękę w kierunku hebanowej rączki rewolweru i ogłupiał, przybity, płacił życiem za kilka słów, zamienionych podniesionym głosem, słów banalnych, jak jego życie całe, jak życie *viveur'a*,

wlokące się szarem, trywialnym pasmem, pomiędzy bulwami paryżkim, piaskiem ostendzkim, wanną w Aix la Chapelle i wreszcie ciasnymi ścianami mieszkania w Warszawie...

Twarz Stania, pomimo całej masy słońca, powlokła się szarawą barwą. Usta mu obwisły, a w kącikach zamigotała ślina. Poruszył się powoli, podniósł rękę i nalał sobie trzy miarki koniaku jedną po drugiej. Wstrząsnął się gwałtownie i ręce mu opadły wzdłuż bioder. Siedział znów nieruchomy, w świecące się ciało rewolweru wpatrzony...

W sąsiednim numerze krzątała się dziewczyna hotelowa, zmieniając pościel, przesuwając łóżko. Z po za drzwi zamkniętych i zasłoniętych szafą słyszał było wyraźnie jej głos czysty i dźwięczny, nucący jakąś urywaną piosenkę.

Chwilami piosenka ta urywała się nagle i znów nawiązywała się z pewnym uporem, kręcąc się koło kilku nut przeciągłych, jak echo, wibrujące się po lesie.

Stanio mimowoli nuty te uchem łowił, ot... za chwilę powrócą... nikną... znów wracają!... Sa!...

O żonie, o dziecku myśleć nie chciał. Po co? na co? Wpadło to małżeństwo mu w życie nagle, przyjął je, chwilę nawet upoił się dziewczym wdziękiem żony. Później dwoje tych napozór najbliższych osób zajmowało tak mało miejsca w jego istnieniu! Czem był dla nich? czem oni dla niego? Egoista, samolub, spróchniały z gruntu, nie czuł piękna w uśmiechu dziecka, w spokojnym uścisku żony. Nie miał więc w tej chwili okruszyny żalu za niemi. Jeśli żałował kogo... to—samego siebie!

Sięgnął znów po butelkę z koniakiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tego mistrza tonów, a w skład tego programu wchodzi oba koncerty Chopina: *E mol* i *F mol*; ten ostatni z nową instrumentacją, dokonaną przez Klindwortha.

Oba koncerty gra Michałowski z towarzyszeniem orkiestry teatru Wielkiego.

Oprócz tego orkiestra wykona kilka utworów Chopina, instrumentowanych przez Noskowskiego, który zaś odśpiewa dwa wspaniałe preludia w opracowaniu również Noskowskiego, z towarzyszeniem orkiestry.

Będą też wykonane pieśni solowe, na głosy: sopranowy i tenorowy.

— Nic z protestu.

Protest założony przez uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej, przeciwko rozporządzeniom zarządu tejże kasy, o czym donosiliśmy w *Kurjerze* wczorajszym, został załatwiony w sposób polubowny, gdyż, jak się pokazało, wyniki wskutek nieporozumienia.

Wyjaśniono, że zarząd kasy wprowadził pewne ograniczenia w przyznawaniu pożyczek uczestnikom, lecz tylko chwilowo, a mianowicie do czasu załatwienia zaległych podań o pożyczki, których nagromadziło się sporo.

Zalegające podania o pożyczki należą do członków, będących względem kasy w zupełnym porządku; ci więc mają pierwszeństwo przed posilkującymi się najrozmaitszymi kombinacjami przy uzyskaniu pożyczek.

Po zaspokojeniu więc podań opóźnionych, ograniczenia będą skasowane i wszystko wróci do dawnego trybu, aż do czasu orzeczenia specjalnej komisji, powołanej do zbadania wniosków b. komisji rewizyjnej.

— Dla rekonwalescentów.

Dzięki licznemu gronu szlachetnych filantropów, biedacy, opuszczając szpital, mają na czas rekonwalescencji, zanim przyjdą do sił, schronienie w umyślnie na ów cel zbudowanym przytułku przy ul. Dzielnej.

Lecz znaczna liczba tych nieszczęśliwych nie posiada odzieży, co zwłaszcza w porze zimowej staje się powodem recydywy.

Dla przyjęcia z pomocą w tym względzie, pewne grono osób dobroczynnych postanowiło zająć się zbieraniem starej odzieży z przeznaczeniem jej dla rekonwalescentów.

Szlachetne usiłowania wydają już pożądane owoce, do zarządów szpitalnych wprost napływa stara garderoba, bielizna, a nawet obuwie dla tych biedaków, którzy, opuszczając szpital, nie mają się w co ubrać.

Obecnie jest zamiar, aby zbieraniem garderoby i zafunkiem jej zajęła się administracja przytułku dla rekonwalescentów, co byłoby istotnie nader odpowiednim.

— Znaczna kradzież.

Właściciel zakładu tapicerskiego p. Ludwik Ortwejn z ulicy Senatorskiej nr. 12 udał się wczoraj na pocztę na placu Wareckim po odbiór nadesłanych 500 rs.

Pieniądze pan O. ukrył w bocznej kieszeni, lecz po powrocie do domu już ich nie znalazł.

— W rocznicę.

Zamieszkała w gminie Brudno Józefa Karytkowa, udawszy się wczoraj na cmentarz dla odwiedzenia grobu męża w rocznicę zgonu, omdlała.

Syn i córka zabrali matkę do domu, mniemając, iż chwilowa niedyspozycja przejdzie.

Tymczasem Karytkowej było gorzej i okazało się, iż zdesperowana kobieta otrula się fosforem.

Jakkolwiek niebezpieczeństwo na razie usunięto, stan zdrowia K. jest groźny.

— Amputacja.

Służącemu sklepowemu, Ludwikowi Krajczyńskiemu, amputowano wczoraj prawą rękę.

Operacja ta była konieczna z powodu zakażenia krwi, spowodowanego skażeniem palca.

Wypadek zdarzył się przed paru tygodniami i K. nie przywiązywał doń wielkiej wagi.

Dopiero gdy ręka spuchła, zasięgnął porady lekarskiej.

Noż, którym się Krajczyński skażył, nie był czysty.

— Wściekły pies.

Właścicielowi domu pod № 50-ym przy ul. Dzielnej, p. Stanisławowi Wołoszyńskiemu, wściekł się pies podwórzowy, wpadłszy do mieszkania, pokąsał 2-letnią córeczkę pp. W. i Zofję.

Psa zaraz zabito, a pokąsaną dziewczynkę odestano do dra Bujwida.

— Samobójstwo.

Przed dwoma dniami przybył do Warszawy z Siedlec i zatrzymał się w hotelu Słowiańskim przy ul. Podwale, Jan Jaworski.

Gdy wczoraj J. nie wychodził wcale z numeru, służba hotelowa, zaniepokojona tem, weszła do pokoju i znalazła J. leżącego na łóżku w stanie agonji.

Wzywany lekarz stwierdził otrucie.

Desperata odwieziono natychmiast do szpitala św. Ducha.

J. liczył 25 lat.

Powód targnięcia się na własne życie niewiadomy.

LISTA

osób biorących udział w sprzedaży biletów przy stolikach podczas niedzielnej tomboli artystycznej w salach reductowych i w teatrze wielkim.

Stolik 1-szy a): pp. Babińska, Dowiakowska, Gini-Pizzorniowa, Szczepkowska; pp. Mierziński, Trombini, Gambarelli, Pizzorni, Sillich, Kozieradzki, Matuszyński, Chodakowski.

Stolik 1-szy b): pp. D'Orto, Quattriniówny Paulina i Eugenja, Lewicka; pp. Wołoszko, Quattrini, Crotti, Hertz, Meller, Münchheimer, Miller ojciec i syn.

Stolik 2-gi: pp. Ostrowska z córką, Czakówna, Mirecka, Holtzmanowa, Trapszówna, Quellerówna; pp. Grzywiński, Frenkiel, Nowicki, Rapacki, Trapszo, Holtzman, Narkiewicz.

Stolik 3-ci: pp. Niewiarowska, baronowa Ludowa, Barszczewska, Noiretówna, Orso-Wienieczka, Micińska z córką; pp. dr. Karwowski, Kotarbiński, Wolski, Prażmowski, Dąbrowski, Bolesławski.

Stolik 4-ty: pp. Rakiewiczowa, Marczełło-Chraszczewska, Borkowska Marcela i Jadwiga, Szymanowski Teofila i Wiktorja, Gilska; pp. Rittendorf, Ładnowski, Szymanowski, Waliszewski, Wojdałowicz.

Stolik 5-ty: pp. Święcka, Filiebornowa, Baumanowa, Engelówna, Radomska, Stankiewiczowa, Manowska; pp. Grubiński, Sikorski, Morozowicz, Misiewicz, Wysocki, Kulesza, Jagielski, Makowiecki.

Stolik 6-ty: PP. Zimajerowa Adolfinia i Helena, Leszczyńska, Rożniecka, Majeranowska, Grubińska; pp. Placzkowski, Dyliński, Leszczyński, Rzecznik, Turczynowicz, Rapacki (syn).

Stolik 7-my: PP. Legrainowa, Ostrowska, Morettiówna J. i K., Bóbrówna, Hermanówna, Niemyska, Gillertowa, Lucasowa, Rydzewska, Timirajew, Melorowicz, Jarszewska; pp. Goebelt, Kuhne, Krogulski, Jarszewski, Olszewski.

Stolik 8-my: pp. Krygier Anast., Gilska Z., Dąbrowska, Filatynowa, Kamińska, Owerłówna, Nowakiewicz J. i M., Rybka, Spalkowski, Witko, Czarnecka; pp. Filatyn, Sikorski, Jasiński, Słowiński, Owerłówna, Płanck, Zybski, Czarnecki.

Stolik 9-ty: pp. Dawidówny St. i L., Kuleszówna, Grassówna, Borkowska Br., Łazniewskie, Rowinska, Michalina Rogińska, Meunier; pp. Lissner, Borawski, Minakowski, Kulesza, Kirzenstejn.

Stolik 10-ty: pp. Kochówna, Krosnowska, Rutkowska M., Łapińska, Moszczyńska, Żegółska, Hubert, Kordecka, Rutkowska J., Jazwiński; pp. Sachs W., Mikulski T., Zuberbier, Kamiński Ant.

Stolik 11-ty: pp. Borkowska J., Trzeńska, Marczeńska, Witkówna, Wielgardówna, Emmówna, Czernichówna; pp. Pałowski, Borawski A., Powiadowski, Brzostowski.

Stolik 12-ty: pp. Miłobędzka, Wnorowska, Orlikowska, Orlowska, Malinowska, Szade, Ganówna; pp. Siwicki, Niedźwiedzki, Tylicki, Szaniawski, Zieliński.

Stolik 13-ty: pp. Kossowska, Maternówna, Strubińska, Kleczyńska, Zalewska, Nowacka, Szpechtówna, Wiersbówna, Dżakiewiczówna, Rządówna; pp. Rządca, Socha, Sachs St., Mikulski R., Rusiecki.

Stolik 14-ty: pp. Truszkowska, Staszówna, Kulczycka, Dłutówna, Niemczyńska, Puchalska, Chrzanowska, Malczyk; pp. Marks, Objezierki, Łobojko, Blankard.

Stolik 15-ty: pp. Almankiewicz, Rutkowska, Rejewskie, Drzewieckie, Grabosówna, Szafranska; pp. Bołewski, Szczygielski, Blachliński, Nawrocki, Dmowski, Garbowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

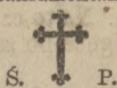
— D. 29-go lutego, o godz. 10-iej zrana, w kancelarii tutejszego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. mięsa, maki, kaszy i t. p.

— D. 5-go marca, o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 5-go marca, o godz. 12-iej w południe, w kancelarii zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

NEKROLOGJA.

W dniu 26 lutego r. b. zakończył życie, opatrzony św. sakramentami



S. P.
Feliks Szańkowski,

właściciel dóbr Kępie, w powiecie miechowskim. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 b. m., tj. w niedzielę, o godz. 10-iej rano w parafji św. Barbary na Koszykach, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Uniejowa, w powiecie miechowskim, gdzie po odbytem nabożeństwie żałobnem we wtorek, tj. dnia 1 marca, na tamczym cmentarzu pochowane zostaną. Na smutne te obrzędy stroskana żona, dzieci i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych.

—368—

† S. p. ROMAN LIPECKI.

komisant handlowy, kawaler, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności, opatrzony św. sakramentami, d. 25-go lutego r. b., przeżywszy lat 29. Pozostawi w głębokim smutku matkę, brat, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego w dniu 27-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej i pół zrana, a następnie w niedzielę, t. j. dnia 28-go b. m., na wyprawienie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—316—

† Wszystkim kolegom s. p. Jana Ratowskiego, położyłnik z faktury listwiarzkiej, za prawdziwie koleżeńskie współczucie i pomoc przez cały przeciąg choroby oraz ostatnią przysługę złożeniu drogiego zwłok do grobu, składa serdeczne „Bóg zapłać”.

—316—

Zona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*)

Wiedeń 25-go lutego.

Drożyzna, brak roboty, głód, rozruchy, zła woda—oto hasła, które stolicę niepokoją. Towarzystwo kobiece przeciw drożyznie agituje silnie, uzyskało już różne obniżki, gdyż okazuje się, że podrożenie przeważnej części przedmiotów żywności jest dowolnem nadużyciem handlarzy. Członkinie towarzystwa zamierzają kupców, piekarzy, rzeźników *boycotować*.

Rozruchy robotników bez zajęcia będą się jeszcze powtarzać, gdyż magistrat, który tylko na rząd się ogląda, na rząd zwała całą odpowiedzialność, a sam nie w porę nie obmyśla, nie zdoła już nędy i rozruchom zapobiedz doraźnie. Nie pomoże chwilowa akcja ratunkowa, która jest kroplą w morzu. Nie wsparcie jest potrzebnem, ale dostarczenie pracy. Od wczoraj agitatorzy objeżdżają wszystkie przedmieścia z wozami i zbierają chleb, który wieczorem bywa rozdawany. Kto się docisnie, dostanie, a setki odchodzą z niczem. Burmistrz kazał rozdać 6,000 złr. między najpotrzebniejszych. Takie rozdawanie demoralizuje masy, którym tłumaczą agitatorzy, że miliony leżą i bywają kradzione, a lud umiera z głodu.

O wodę biją się wszelkie koterje i vereiny, czy ma być z głębokości czerpana, czy z Dunaju na użytek uliczny i t. p. W klubie postępowym zabrał wczoraj głos słynny bakterjolog dr. Kowalski i oświadczył, że woda wiedeńska nie odpowiada już wymogom higienicznym, a wodociąg z Dunaju, to niebezpieczeństwo epidemii.

Tymczasem wiosna już się od dwóch dni na prawdę zapowiada. Przyleciały jaskółki, odzywają się kosi, ciągnie różne ptactwo, a w Praterze i w Wienerwaldzie kwitną śniegotki, pierwiosniki żółte i kosmate, które zresztą całą zimę nie przestały rosnąć.

Na wystawę przyjedzie i opera z Rzymu. Koleje włoskie ogłosiły już, że podróżnym, biorącym bilet do Wiednia i z powrotem, przez cały czas wystawy dawać będą bilety za połowę ceny.

Do rozdziału o influenzy przybył nowy szczegół; prof. dr. Politzer wyłożył na zebraniu profesorów, że zarazek influenzy rzuca się także na uszy i wywołuje bardzo niebezpieczne komplikacje.

—

Berlin 25-go lutego.

W królewskiej operze odbył się wczoraj zapowiadany już od kilku tygodni bal subskrypcyjny, w którym cesarz wraz z dworem brał udział. Mundury oficerów, fraki, strojne w orderzy, powiewne toalety balowe dam, składały się razem na obraz, pełen ponoty i uroku. Uczestnicy zajęli miejsca w sali, na którą złożyły się parkiet i scena, tudzież w łóżach pierwszego i drugiego rzędu. Około godz. 9-iej zjawił się cesarz wraz z dworem. Cesarz ze swą żoną dwa razy obszedł salę, witał obecnych, poczem udał się do łoża, z głębi której przypatrywał się płomom par tańczących. Około 10-iej złożył wizyty małżonkom obcych ambasadorów w ich łożach. Goście balu w przeważnej części doznali zawodu, raz, że cesarz w głębi swej łoża dla publiczności był niewidoczny, powtóre, że cesarzowa nie była obecna. To też rychło szeregi gości poczęły się przerzedzać. Cesarz opuścił salę około północy. Wpłynęło za bilety wstępne razem przeszło 50,000 marek, którą to sumę przeznaczono na cele dobroczynne.

Towarzystwo literatów niemieckich czyni przygotowania na wielką uroczystość, mającą odbyć się u Krolla d. 5-go marca. Na program uroczystości składają się: kilka numerów koncertowych, które odśpiewać przyrzekły pierwszorzędne siły opery królewskiej, i różne deklamacje, poczem nastąpi bal.

Obchodzi dzisiaj 70-tą rocznicę swych urodzin profesor Wilhelm Amberg, członek i senator Akademii królewskiej sztuk pięknych. Zalicza się on do najbardziej cenionych malarzy rodzajowych berlińskich i wraz z Albertem Wollem, Adolfem Menzlem, Edwardem Sape, Karolem Beckerem, Hermanem Eschem zastużonym cieszy się rozgłosem. Lubi w obrazkach swoich potracić mianowicie o tkliawą strunę serca ludzkiego, unika przedmiotów, wziętych z ujemnych stron życia, natomiast ze szczególniejszym ciepłem maluje sceny jasne i słoneczne z życia sercowego. Nikt tak nie potrafi, jak on, po mistrzowsku przedstawiać młode panienki, zadumane, w myślach pograżone nad misterjum miłości. Dlatego wśród płci pięknej licznym się cieszy zwolennikami. Niezliczone mnóstwo odebrał dzisiaj powinszowań.

K.

—

Paryż 28-go lutego.

Loara wystąpiła z brzegów i zamieniła całą ogromną dolinę między Azay-le-Rideau i Port-Boulet w jedno burzliwe morze żółtych fal. W ostatnich dniach wody opadły nieco, lecz mieszkańcy zauważyli, że nad jednym z niedostępnych jeszcze miejsc doliny unosi się stale gromada kruków. Łódkami dostawszy się tam, spostreegli napół wyłonię z wody cielsko ogromnego wieloryba (kaszala), długiego na 4½ metra, który najwidoczniej złudzony ogromnem powiększeniem się wód rzeki, wpłynął do niej.

Do Dunkierki wszedł wczoraj największy w świecie żaglowiec „Francja”, należący do domu handlowego Bordu.

i wiozący, pod komendą kapitana Voisin, 6000 tonn sody z Iquique. Pięciomasztowiec ten ma 114'6 metra długości, 15'05 m. szerokości i 10'28 m. głębokości; zbudowany jest ze stali. Ładunek jego wynosi 6160 tonn; odznacza się on tem wlepszeniem, że nie potrzebuje żadnego innego balastu, prócz wody; w tym celu posiada podwójne dno.

Anastay, oczekujący wyroku sądu w więzieniu „Conciergerie”, objawił nagle zdolności artystyczne i literackie, a skarży się, że mu nie pozwalają wyzyskiwać ich należycie. Rozpoczął pracę nad powieścią „Geneza zbrodni”, gdzie ma opisać własną swoją historję, pisze dość marne wierszyki ulotne, a niedawno przesłał swojemu adwokatowi kilka stronnic kompozycji muzycznych, choć nigdy poważnie muzyki się nie uczył.

W tych dniach odkryty zostanie na cmentarzu Montparnasse pomnik panny Nancy Fleury, zasłużonej pracownicy na polu ludowej oświaty w Paryżu. Część architektoniczną pięknego pomnika wykonał Bouvard, rzeźbiarską — Juljusz Desbois; mowę wygłosi deputowany Henryk Brisson.

W wydanych świeżo „Urywkach” Renana, przesiąkniętych zresztą optymizmem, pogodnem zadowoleniem z życia i wdzięcznością dla Stwórcy, znajdujemy ciekawe wyznaczenie, że regularnie co miesiąc otrzymuje on od jakiejś osoby, zamieszkałej w okolicach Nantes, kopertę zapieczętowaną, zawierającą ponurą groźbę: „Pamiętaj, że jest piekło!”

W roku ubiegłym przeczytano w bibliotekach municypalnych Paryża 1,277,436 dzieł, z których największy procent przypada na romanse i powieści. Najpoczytniejsi są starzy: Dumas ojciec i Eugenjusz Sue, mniej już Balzac i Georges Sand; z nowych największe ma powodzenie Zola, a po nim fantastyczny Juljusz Verne. Dzieł poetycznych przeczytano tylko 187,404 tomy; najwięcej domagano się Viktora Hugo; symboliści mieli tylko 11-tu amatorów. Trzecie miejsce zajmuje geografia i podróże: 164,345 tomów; potem idą nauki ścisłe, sztuki piękne, historia, teoria muzyki; dzieła w językach cudzoziemskich miały nie więcej nad 2,000 czytelników.

Wyszedł VI-ty tom „Pamiętników Goncourt'ów”, zawierający wypadki bardzo niedawne. K.

* Londyn, 23-go lutego.

Hr. Denbigh, spokrewniony z wielu rodzinami polskimi, jest umierający w Monks Kirby, Warwickshire.

Oryginalny wypadek zdarzył się w Ilminster. Dyrektor tamtejszego banku, p. Lidderdale, ułotnił się niedawno, w przeddzień zapowiedzianego ślubu z bogatą jedynaczką miejscowego przemysłowca. Zbadano przedewszystkiem kasę i księgi bankowe — znalazł je w porządku; nie było też nic w prywatnych stosunkach dyrektora, co by się kazalo domyslać, że uciekł lub popełnił samobójstwo. Rodzina narzeczonej, ceniąc widocznie wartość człowieka, obiecała... 25 fte. nagrody jego odnalezcy. Dziś się pokazuje, że nieszczęśliwy dyrektor — jest więźniem 30-letniej amerykanki, kolosalnie bogatej, dawno w nim zakochanej; postanowiła ona niedopuszczyć do ślubu, więc zaopatrzyła swój własny żaglowiec w prowianty na długi czas i we wszelkie wygody, zwabiła dyrektora na pokład i — dała żeglarzom znak do odpływu. Ciekawość, jak długo potrwa areszt bankiera? Niewiadomo, gdzie w tej chwili płynie żaglowiec — lecz kilka statków śpieszy z odsieczą.

Minister rolnictwa, p. Chaplin, złożył w pierwszym czytaniu projekt ułatwiający nabywanie drobnych (od 2—50 akrów) własności gruntowych. Rady hrabstw mają z dobyć potrzebne fundusze z osobnej, bardzo drobnej podwyżki podatkowej; chcący kupić kawał roli, powinni złożyć w radzie $\frac{1}{4}$ ceny w gotówce; rada wyda także $\frac{1}{4}$ części, którą nabywca spłacać będzie w formie wieczystego podatku, wynoszącego 3% od tej sumki; resztę zaś wolno mu spłacić każdej chwili lub w przeciągu lat 50-tych z procentem 3 $\frac{1}{8}$ %. Izba przyjęła bil w zasadzie.

Tutejszy teatr „Alhambra” (który z sąsiednim „Empire” ma state i dziś najświetniejsze w świecie balety), wystawił nowy balet p. t. „Na lodzie”. Dekoracje olbrzymiej sceny przedstawiają zimowy krajobraz w Holandji. Grupa baletnicza składa się z 320 osób, między którymi są cztery medjolańskie *prime ballerine* i słynny tancerz Cecchetti. Dyrektorem orkiestry jest od lat wielu Jacobi, rodem z Płocka; pobiera 4,000 fte. pensji; komponuje on wszystkie balety „Alhambry”, zmieniające się trzy razy corocznie. N.

* Rzym 21-go lutego.

Hr. Herbert Bismark, który miał u Ojca św. długie posłuchanie, niewiadomo w jakim celu ani z jakim skutkiem, opuszcza dziś wieczór wieczne miasto.

Dziś wieczór będzie drugi obiad wojskowy w Kwirynale na 100 osób. Zaproszeni są ministrowie: wojny i marynarki, wicesekretarze stanu obu tych wydziałów pp: Carenzi i Corsi, generał Cosenz wyzdrowiał całkiem po sroguie influenzy. Jest to, jak wiadomo, włoski Moltke i kawaler najwyższego orderu Annuncjaty.

W Watykanie obchodzono wczoraj 14-tą rocznicę wyniesienia Leona XIII-go na stolicę św. Piotra. Ojciec św. odprawił rano cichą mszę w przytomności całego swego dworu, a w ciągu dnia odbierał powinszowania rzymsian i telegramy. Wielu też członków ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy Stolicy św., składało życzenia swoje Jego Świątobliwości.

Po procesie, wytoczonym przed sądami świeckimi włoskiemu kardynałowi Oreglia, tenże nie może już dłużej pozostać na wysokim urzędzie kamerlinga św. rzymskiego kościoła, to jest zastępcy Papieża podczas konklawe. Mówią, że na dostojęstwo kamerlinga powołany zostanie kardynał Sanfelice arcybiskup neapolitański, ale jest to niepewna dotychczas pogłoska.

Pielgrzymka hiszpańska, która w jesieni przybyć miała do Rzymu i wstrzymana została zaburzeniami, wywołanymi przez francuzów, reorganizuje się na biskupi jubileusz Ojca św., zaczynając się już w r. b. Przybędzie 12,000 pielgrzymów hiszpańskich. Urządza się także wielka pielgrzymka włoska. Tutejsi prałaci radziby, aby francuzów wcale nie było i nazywają ich: *matti Francesi*, kompromitującymi wszystkich i wszystko. Wczoraj rok jubileuszowy Ojciec św. rozpoczął w kościele *del Gesù* wielką uroczystością, urządzoną przez towarzystwo interesów katolickich, a o. Kajetan Zocchi, najgłośniejszy kaznodzieja jezuicki, miał pierwszą konferencję jubileuszową. Dwa artykuły, ogłoszone w urzędowym dzienniku papieżkim *Osservatore Romano* p. n. *La condizione attuale del Papa in Roma* (Teraźniejsze położenie Papieża w Rzymie) ogromnie sprawiły wrażenie, w artykułach bowiem czytamy, że „wewnątrz Watykanu znajdują się Judasze”. Autorem tych gwałtownych artykułów ma być *monsignor Castracane degli Antelminelli*. Jest to rękawica rzucona przez nieprzejednaną liczną prałatom, stronnikiem zgody i pojednania z Włochami.

Dziś wieczór w teatrze *Argentina* zapowiedziano pierwsze przedstawienie nowej opery *maestra* Humberta Giordano, młodego neapolitańczyka, *Mala Vita*. Libretto napisał p. Mikołaj Daspuro, autor poezji w *Amico Fritz*. Dwie znakomitości takie, jak Stagno i Gemma Bellicioni występują w tym nieznanym dotąd utworze. Oczekiwanie w sferach artystycznych gorączkowe. D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — *Petersb. wied.* słyszały, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie, w myśl którego liczba radnych wyznani niechrześcijańskich nie powinna przewyższać piątej części wszystkich radnych; w miastach zaś, gdzie się to okaże trudnem, jedynie tylko minister może pozwolić na zrobienie wyjątku.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Jak donoszą *Petersb. wied.*, zawarcie nowych traktatów handlowych z państwami zachodnio-europejskimi odłożone zostało do czasu wyjaśnienia się w Europie środkowej spraw celnych, opracowanie zaś traktatów handlowych z państwami wschodniemi wkrótce będzie ukończone.

Petersburg 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — W rozwinięciu robót publicznych specjalna rada przeznaczyła na rachunek kredytu 10 milionów: na roboty w Niżnym Nowogrodzie około uregulowania brzegów rzek Wolgi i Oki i dzielnicy Makarjewskiej miasta rs. 500,000; na urządzenie przystani około Samary rs. 150,000; na przysposobienie materiałów do zabrukowania siedmiu miast gubernjalnych rs. 330,000; na przeprowadzenie drogi kolowej między Tobolskiem a Samarowskiem rs. 183,000; na budowę żwirówki od Noworosyjska do Suchuma 2,000,000 rs. — razem rs. 3,163,000.

Petersburg 26-go lutego (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o utworzeniu w Warszawie więzienia ekspedycyjnego i zniesienia natomiast istniejących w Warszawie: punktu etapowego ekspedycyjnego, stacji ekspedycyjnej i aresztu detencyjnego.

Rostów n. Donem 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Dziś otwarto tutaj oddział banku handlowego wołzsko-kamskiego. W biurze banku odprawiono modlitwy, poczem w klubie handlowym dano śniadanie dla osób zaproszonych na ten akt. W d. 29-ym b. m. oddział rozpoczyna wszelkie operacje bankowe.

Orzeł 26-go lutego (Tel. pryw. Kur. War.) — W powiatach: jeleckim i wołkowskim pojawił się tyfus w wielu wsiach. Ziemstwo jeleckie udało się do ziemstwa gubernjalnego z prośbą o przysłanie lekarza i sześciu felcerów. (Aj. półn.)

Irbis 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Znaczniejszych sprzedaży futer bielic nie dokonano; natomiast wysokie gatunki futer sobolich i niedźwiedzi sprzedawano bardzo pomyślnie.

ZABURZENIA W BERLINIE.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Wczoraj do godziny drugiej w nocy lupiono i niszczone sklepy piekarzy, rzeźników i „greizlerów” (właściciele sklepików z artykułami taniej żywności; *przyp. red.*) Splądrowano także kilka magazynów jubilerskich i konfekcyjnych. Policja pałaszowała. Sto osób aresztowano. Po obu stronach ranni.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Bulwary „Pod lipami” były dziś po południu miejscami zamkniętymi. Aresztowanym ma być wytoczony proces o naruszenie spokoju państwowego (*Landfriedensbruch*). Tłum obsypywał dzisiaj policję kamieniami. Uczestnicy manifestacji należą w części tylko do klasy robotniczej; większość jest motłochem ulicznym, zalegającym bruk każdego wielkiego miasta. Prasa gani słabość i niedostateczność policji.

Berlin 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj wieczorem zebrał się u bramy brandenburskiej tłum 200 do 300 robotników bez zajęcia z oczywistym zamiarem wykonania demonstracji. Robotnicy rozprzeczni zostali przez policję.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Manifestacje ponowiły się dziś po południu w okolicy zamku królewskiego podczas przemarszu straży zamkowej. Skoro straż przeszła, policja odepchnęła pałaszami kilkotysięczny tłum w boczne ulice. Wiele osób rannych i aresztowanych. Wzburzenie w mieście wielkie. Posterunki policyjne „Pod lipami” podwojone. Tłum napastował je zawzięcie. Od rana mnóstwo ciekawych zalega bulwary „Pod lipami”. Cesarz o godzinie 2 $\frac{1}{2}$ z południa w mundurze kirasjerskim przejeżdżał konno tamtędy z wielką świtą. Mówią, że splądrowano wczoraj ogółem 14 sklepów. Pochwycono kartki, które rozrzucano podczas wczorajszego mitingu robotniczego. Wzywają one do demonstracji przed pałacem królewskim i ratuszem.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Freycinet, Ribot i Rouvier odmówili wstąpienia do gabinetu Bourgeois. Carnot osamotniony. Bourgeois ma angażować Floqueta. Pelletan zapowiada, że radykałiści każdy gabinet obalą interpelacją o konszachty z Watykanem.

Paryż 26-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Niektóre pisma donoszą, że Bourgeois, nie zdoławszy pozyskać Ribota i Freycineta, rzekł się misji utworzenia gabinetu; inne źródła utrzymują, że prowadzi on rokowania na nowych podstawach.

Paryż 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Po utworzeniu się gabinetu przewodząca konstytucyjnej prawicy, Pion, ma złożyć deklarację w izbie deputowanych, w której wezwie wszystkich konserwatystów do zjednoczenia się na gruncie republikańskim.

W teden 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rada państwa odroczonej została do kwietnia.

Berlin 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzisiaj w poselstwie ruskim odbyć się ma obiad na cześć kanclerza hr. Caprivięgo na 18 osób. (Aj. półn.)

Poznań 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Wybór uzupełniający posła do sejmiku pruskiego w okręgu wyborczym Sreń-Sroda-Września odbędzie się d. 22-go marca. Kandydatem jest Jan hr. Zółtowski z Ujazdu. W okręgu Szamotyły-Miedzychód-Skwierzyna odbędzie się wybór w miejsce zmarłego posła Kieperta d. 14-go marca w Sierakowie. Prawyborcy w tychże okręgach w miejsce tych wyborców (walmanów), co się z okręgów tych wyprowadzi lub zmarli, naznaczone na 9 resp. 15 marca.

Poznań 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Celem zaprotestowania przeciwko uchwałę rady miejskiej, obstaranej, wbrew projektowi rządowemu nowej ustawy o szkołach ludowych, za szkołami symulantami, odbędzie się tu d. 2-go marca zebranie obywateli miasta Poznania.

Londyn 26-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — W sprawozdaniu komisji, mającej zbadać położenie armji angielskiej, wskazano na zły stan piechoty. W całym państwie wielkobrytańskim niema ani je-

dnego człowieka, który miałby przypisaną liczbę żołnierza, i zaledwie 20—30% zdolnych jest zastąpić powracających z Indji po wysłużeniu lat. Sprawozdanie proponuje sformowanie pięciu nowych bataljonów dla służby w Anglii, tudzież polepszenie żołdu innych, aby służbę w armji uczynić popularniejszą dla społeczeństwa.

Sofja 26-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Salabaszew mianowany został ministrem sprawiedliwości.

Sofja 26-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dr. Eiselsberg, asystent Billrotha, ponownie udaje się do Sofji, celem wyjęcia kuli z nogi Stambulowa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go lutego. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.— placono, 100.65 placono, 101.— placono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.57 1/2 w posz., 49.45 placono, 49.55 placono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 40.05 placono, 39.95 placono, 40.05 plac. Półimperjały nowe po rs. 88 kop. 06 w poszukiwaniu, 8.09 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.61 1/2 w poszukiwaniu, 1.61 1/4 w zaofiarowaniu. Srebro — w poszukiwaniu, 1.17 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4 1/4% — 5 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— placono. Bilety II-ej emisji 103.— placono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 164 kop. 50 placono, 5% renta złota z roku 1883-go rs. 160.25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87 1/2 placono. III-ej emisji 102.25 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.50 placono. Premjówki II-ej emisji [z roku 1866-go 226.50 placono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.25 w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.50 placono. 5% renta rs. 104 kop. 75 w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 94.12 1/2 placono, drugiej emisji — nie notowano, trzeciej emisji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano 4 1/2% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— placono. 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 151.37 1/2 placono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.— w zaofiar. Usposobienie giełdy mocne.

Petersburg 26-go lutego. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 k. 75 w posz.; Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 k. 50 w posz. Żyto cicho 12 kop. 25 z work. placono, rs. 12 kop. 10 placono z workami. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeby miejskie 5.10 do 5.60 placono. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy rs. 13.50 do rs. 14.25 placono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56.— w zaofiarowaniu, rs. 54.— poszukiwaniu. Ukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 5.85 placono, II-go gatunku rs. 5.75 placono, mączka cukrowa a kryształowa rs. 4.90 placono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— placono.

Berlin 26-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy dzisiejszej również było słabe i zniżkowe a obroty względnie nie wielkie; straty kursowe były jednak dość małe. Rynek rubli i wartości russkich wykazuje także słabą postawę. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrót 200.50, zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg o drobnośćkę, długoterminowy zaś o 35 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen., (172.30), a długoterminowe o 20 fen. 171.30). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie brano wyżej o 20 kop., a listy likwidacyjne po 60.40. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, a 4 1/2% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go doznały zniżki. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego uległy spadkowi, natomiast akcje kredytowe austriackie podniosły się o drobnośćkę. Dyskonto prywatne utrzymało się na wczorajszej wysokości. Żyto było dziś zaniedbane; towar gotowy oddawano taniej o 50 fen., a za dostawowy placono cenę wczorajszą.

Berlin 26-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nst. 200.85 Akcje d. z. w. w. — Wskle na Warszawę 200.50 Akcje kredytowe 171.10 Wsk. na Petersb. krót. 200.20 Wsk. na Londyn kr. — Wsk. na Petersb. dług. 198.90 dl. — Bil. ban. russk. na dost. 200.50 Żyto w tow. gotow. 217.75 Wschodnia poz. II em. 63.60 Żyto na wiosnę 213.50 Listy zast. serji I-ej 63.20

Kursy z dnia 25-go lutego: 201.—, 200.75, 200.55, 199.25, 201.—, 63.40, 63.50, 171.—, 218.25, 213.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym lutego. Dozwoły wynosiły w dniu dzisiejszym 33 wagony, w tej liczbie 17 wagonów żyta, 12 owsa, 3 kaszy jaglanej i 1 kukurydzy. Żyto mocniej, wyborowe po 127 do 130 kop., średnie 124 do 126 kop., ordynaryjne 118 do 122 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 89 do 95 kop., średni 82 do 87 kop., ordynaryjny 75 do 80 kop. Gryka 106 do 112 kop. Jęczmień stosownie do gatunku 80 do 108 kop. Kukurydza mocniej 78 do 83 kop. Kasa jaglana bez zmiany, placono stosownie do dobroci ziarna po 122 do 146 kop.

Artykuły żywności (z dnia 26-go lutego r. b.). — Ruch znacznie większy niż w poprzednich tygodniach, bo nawet z odleglejszych podmiejskich okolic dostawcy na targ przybyli, a przybyłych za zakupami bardzo wiele krążyło po wszystkich punktach targowych. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pyłowy bochenek trzy-funtowy od 15 do 16 kop., chleb razowy od 3 1/2 do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszykach chleb pyłowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13 1/2 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., bułki czerstwe za dwie 1 1/2 kop. — **Mięso** coraz drożej sprzedawano. **Wołowina** w lepszych częściach od 13 do 14 kop., w gorszych 9 do 10 kop., poledwica 20—22 1/2 kop., ożór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3 1/2 kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. **Cielęcina** za funt z ewierci 10—11 k., w innych częściach od 8—9 kop., wątróbka od 25—30 kop., mózdek 18—20 kop., cztery nożki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. **Baranina** dysek i comber 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. **Wieprzowina** od szynki 14 do 15 kop., szynki wędzonej funt od 25—30 kop., kielbasy funt 18 do 20 kop., kielbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. **Prosięta** sprzedają od 50 kop. do rs. 2 k. 10. — **Droń** jak dawniej: indyki od rs. 2 do rs. 3, indyczki od rs. 1.00 do rs. 1.60, kapłony od rs. 1, pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 40—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** taniej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 75, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 10—13 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 11 do 15 kop., karpie śnięte funt od 12 do 14 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2 1/2 do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50. — **Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 9 do 10 kop., zbierane 5 do 5 1/2 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 30—37 1/2, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7 1/2—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarogiki od 5—9 kop., jaja za kopę od rs. 1.10 do rs. 1.15, na sztuki świeże u włosianek podwie kop. — **Owoce**: gruszkii sztuka od 2 do 3 1/2 kop., gruszkii większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od 1/2 kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., żądają, cytryny sztuka 3—4 kop., pomarańcze sztuka od 4—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszkii suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17 1/2 do 30 kop., pieczarek blakich 30—40, grzybów wianek 20—30 kop.

Warzywa: kartofle garniec od 11—12 kop., pietruszki pęczek 2 1/2 kop., cebuli pęczek 2—3 kop., kalafioru sztuka od 10 do 20 kop., bruwki sztuka od 3—4 kop., marchwi knpka od 3 do 4 kop., buraków kupka od 2—3 kop., rzepy pęczek od 2 1/2 do 3 kop. Kapusty główka od 4—5 kop., kapusty czerwonej główka od 5—6 kop.

Gdańsk 25-go lutego. — Pszenica miała dziś lepsze zapotrzebowanie, dzięki któremu sprzedano dość dużo z zapasów sprzedanych w śpiżniach. Ceny utrzymały się pełno. Placono za russką tranzyto czerwoną 124 do 126 f. 172 m., 127 f. 176 1/2 m., wybitnie czerwoną 126 do 7 f., 127 do 128 f. i 128/9 f. 181 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 182 mar. w zaofiarowaniu, 181 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 184 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 m. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 172 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 181 mar., tranzytowego 180 mar. Groch polski tranzyto Wiktorja 180 mar. za tonnę targowano. Koński bon krajowy 145 m. za tonnę placono. Konieczna nasienna biała 15 m., 35, 50, 56, 65 mar. za 50 kilogramów targowano. Otrępy pszenne na wywóz morzem grube 5.10 mar., miakkie 5.20 m., obsadzone 5.05 m. za 50 kilogramów placono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na luty 62 1/2 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 1/2 m. w poszukiwaniu, na luty 43 1/2 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 202.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Łowinikom**. — Podobno pogłoska prawdziwa.
— **Panu K.** — Prosimy o podanie numerów loterii wystawy czeskiej — sprawdzimy je w tabeli i o rezultacie poszukiwań zawiadomimy. Tabela jest do przejrzania w biurze naszej redakcji od 11—3 ej.
— **Stalemu prenumeratoremu z Leszna**. — Wypadek na gimnastyce, opisany w Nr. 42-im Kurjera, przytrafił się nie w zakładzie, lecz w mieszkaniu prywatnem.
— **Paniom Marji i Stefci**. — Drukować nadesłanych nam wierszy nie będziemy, zwłaszcza, że nietylko przez treść swą, ale też i przez formę nieudolną na to nie zasługują, zwłaszcza

pierwszej z dwóch autorek, której smac obce zupełnie prawidła rymotwórstwa.

— **Panu St. Be.** — 1) O terminie powołania na ćwiczenia 6-tygodniowe żołnierzy zapasowych objaśnić sz. pana nie możemy, w sprawie tej bowiem każdorocznie wychodzi osobny ukaz. W r. z. na pomienione ćwiczenia zostali powołani zapasowi, którzy wstąpili do wojska w r. 1886-ym i znajdowali się w służbie czynnej z powodu różnych przyczyn (stopnia wykształcenia, choroby lub wyciągniętego losu w pulku) tylko rok jeden, oraz ci zapasowi, którzy wstąpili w r. 1881-ym i przebyli na służbie 3, 4 i 5 lat. 2) Przyczyną do uwolnienia od ćwiczeń może być tylko choroba.

— **Panu J. H.** — W podanych przez korespondenta naszego liczbach musiała zajść jakaś omyłka, gdyż podług wskazanych zadanie rozwiązać się nie daje. Przyjmując, zamiast liczb li-tery, zadanie rozwiążemy zwrócić:

- 1) $X + y + z + t = A$
- 2) $X = t$
- 3) $y = z + t$
- 4) $X + 10y + 100z + 1000t = 1000X + 100y + 10z + t + B$.

— **Panu Wincentemu S.** — Kończący cały kurs szkoły nie dzielno-handlowej przy powinności wojskowej korzystają z praw 3-go stopnia, ci zaś, którzy ukończyli tylko dwie klasy tejże szkoły, 4-go stopnia.

— **Panu L. S., stalemu czytelnikowi**. — Ponieważ brat sz. pana służy obecnie w wojsku z poboru r. 1890-go i podczas poboru, jaki odbywać się będzie w r. b., t. j. w chwili powołania pana, będzie się jeszcze znajdował w służbie czynnej, młodszy zaś niema 18-tu lat skończonych, panu przeto w każdym razie służy ulga, wszakże stopień jej zależy od następujących danych: jeżeli pan ma ojca starszego nad lat 55 lub matkę wdowę, albo też jeżeli rodzice już nie żyją, to, jako opiekun nad małoletnim bratem, będzie pan korzystał z ulgi 1-go rzędu i wcale do powinności powołanym nie zostanie; jeżeli zaś ojciec pański jest młodszy, t. j. niema skończonych 55-let lat wieku, wówczas służyć będzie panu tylko ulga 2-go stopnia.

— **Panu Ludomirowi**. — Wiersze drukowane nie będą.
— **Pannom Basi i Mani**. — Ani udow, ani udzie, tylko udu.
— **Stalemu prenumeratoremu R.** — Możemy uspokoić obawy sz. pana: omawiany środek zupełnie na układ kostny nie działa. Złamanie kości było rzeczą wypadkową i od użycia arszeniku niezależną.

— **Panu Pawłowi M.** — Rzecz więcej niż wątpliwa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 26-go lutego 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 25-go g. 9 w.	762.2	79	WPd	-0.7	-0.5
D. 26-go g. 7 r.	762.5	80	PdW	-2.0	-1.6
g. 1 pp.	762.5	45	WPd	3.8	3.0
W ciągu d. 25-go	Temperatura najniższa C. -2.4=R. -1.9				
d. 25-go	najwyższa C. 3.3=R. 2.7				
b. m.	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

Wyszedł z druku Zeszyt 45-ty Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej.

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Giniselli.

Dziś wielkie przedstawienie. Program nader urozmaicony. Na szczególną uwagę zasługuje nadzwyczajny występ **M-r LEO najtętniejszego brzuchomowcy** (Ventriloque) obecnej chwili. Oprócz tego występ całego towarzystwa. Szczegóły w afiszach. 361

TEATR ELDORADO

Trupa Kropiwnickiego

Dziś: 1) **Oj nie chodź Grzesiu na wieczernicę**.
2) **Kto się lubi, ten się czubi**, wodewil w 1 akcie. 366

65 kopiejek

kosztuje asekuracja **Drugiej Pożyczki Premjowej** od nadchodzącego ciągnięcia marcowego 1892 r. **Biuro Bankowe „Gazety Łosowan”**, Krakowskie-Przedmieście nr. 51. 360

KOMITET

Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor zaprosić pp. członków z najbliższą rodziną na koncert wokalo-instrumentalny, odbyć się mający w dniu 29-ym lutego, w poniedziałek, o godzinie 8-iej wieczorem, z udziałem panny Justyny Machwie, pana Sally Lieblinga, dyrektora konserwatorium w Berlinie, i Bronisia Hubermana.

Bilety wejścia wydawane będą w kancelarji Resursy w sobotę, dnia 27-go lutego, od godz. 7—9-iej i w poniedziałek; 29-go lutego, od 2—4-iej. 823

4r Wódki z **Jeziorka**. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3.

CENY BARDZO NIZKIE.